

MAGAZYN

POLSKI

Nr 45 Styczeń 2015

Dodatek
Specjalny!
Kalendarz na
Rok 2015



dla całej rodziny



BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK W IRLANDII PÓŁNOCNEJ



Redaktor wydania:
Mariusz Tomsa (Maniek)

Redakcja:
Agnieszka Tomsa
Katarzyna Pawlikowska – Gołonka
Agnieszka Sztajner – Iwińska
Patrycja Chmielowicz

Współpraca:
Artur Kmiecik
Andrzej Mańka
Andrzej Lewiński
Krzysztof Kamyszek
Tomasz Rzońca
Ewelina Barnaś

Kontakt z nami:
redakcja@polskieni.com

Polski Magazyn dla całej rodziny.
Miesięcznik wydawany
w Irlandii Północnej.
4 Drumellan Court, Craigavon.

Reklama/Advertising:
mariusz@polskieni.com

Wydawca:
Polish N.I. Community Network

Wydruk:
Drukarnia Quinn's Units 3 & 6
RJ Hall Industrial Estate,
Wilson Street, Belfast,
BT13 2GAN, Ireland



www.polskieni.com

Redakcja i wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności prawnej za treść wszystkich opublikowanych artykułów, za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Magazyn ma za zadanie jedynie umilić Państwu czas i wiadomości w nim zawarte nie mogą stanowić podstawy do jakichkolwiek roszczeń. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo do ich skracania bądź redagowania. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co oznacza przeniesienie praw autorskich i praw do publikacji na redakcję.

**FOREVER
YOUNG**

**ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY**

Oferujemy:

- Profesjonalne komputerowe badanie skóry.
- Kremy polskie - firm podbijających światowe rynki, które pomogą Ci utrzymać skórę w idealnej formie.
- Zadbamy również o Twoje włosy i ciało.
- Zapewniamy atrakcyjne ceny.

SKLEP Z KOSMETYKAMI

Forever Young K. Ltd Mobile: 07849042777
Adress: 388 Woodstock Road, BT6 9DQ

**CZESŁAW
ŚPIEWA
SOLO ACT
KONCERT**

**20 Stycznia 2015
godz**

**18:30
ORAZ
21:00**

KLUB

VOODOO
11A Fountain St.
Belfast BT1 5EA



Bilety w cenie £20 dostępne na:

www.biletomat.pl

Informacje także dostępne na:

www.facebook.com/czeslawspiewa

W numerze:

- 4 UK news.
- 6 Moim zdaniem z humorem.
- 7 Takie rzeczy tylko w Polsce.
- 8 Pocałunek Roberta Emmeta.
- 10 Polski Dzień Kulturalny w Craigavon.
- 11 Więc chodź pomaluj mój świat.
- 12 Kącik dla dzieci i młodzieży.
- 14 Na ryby. Aktualności wędkarskie.
- 15 Przepis na sukces.
- 16 Horoskop na 2015r.
- 17 Jakie jest Twoje świętowanie? Psychotest.
- 18 Angielski na codzień.
- 20 Reklama.

NIE ZAPOMNIJMY!!!

- 21 Styczeń - **DZIEŃ BABCI**
- 22 Styczeń - **DZIEŃ DZIADKA**

2015

Tematy warte uwagi:



Kilka słów na wstępie:

Święta, święta i po świętach. Teraz przyszedł czas na noworoczne postanowienia a te bywają bardzo różne. Według sondaży najczęstsze noworoczne postanowienia to: zacząć ćwiczyć i ograniczyć słodycze, być szczęśliwym, żyć pełnią życia, schudnąć, być lepiej zorganizowanym, nie użalać się nad sobą, nie odkładać wszystkiego na jutro, które jakoś nigdy nie może nadejść, nauczyć się angielskiego, nie brać wszystkiego do siebie i być bardziej otwartym na ludzi i nowe znajomości, czytać więcej książek, zadbać o siebie, nauczyć się oszczędzać itd. Lista życzeń, noworocznych postanowień jest bardzo długa. Bez względu na to jakie są Wasze postanowienia życzę Wam abyście wytrwali w ich realizacji i żeby Nowy 2015 Rok przyniósł Wam wiele niezapomnianych chwil i dużo uśmiechu na twarzy.

Wszystkim Babciom i Dziadkom życzymy dużo zdrowia z okazji zbliżającego się ich święta, pociechy z wnucząt i samych radosnych chwil w życiu.

Agnieszka





Wlk. Brytania: nie stać ich na pogrzeb, dlatego palą zwłoki na podwórkach.

Pogrzeby w Wielkiej Brytanii są tak drogie, że część rodzin decyduje się na spalenie ciał bliskich w ogrodzie. Prawo na to pozwala - informuje "Mirror". Rodziny pogrążone w żałobie zmuszane są do sprzedawania kosztowności lub brania pożyczek na pokrycie kosztów pogrzebu. Średnia cena pochówku na Wyspach to około 3,5 tys. funtów. W niektórych regionach za pogrzebanie zwłok trzeba zapłacić nawet 7 tys. funtów. Aby uzyskać zasiłek pogrzebowy z Departamentu Pracy i Emerytur, który wynosi średnio 1,2 tys. funtów, trzeba mieć fakturę z uroczystości i... przewidzieć jej koszty. Dopiero po ceremonii zapada decyzja, czy żałobnikom należy się pomoc. Jak mówi członkini Izby Gmin Emma Lewell-Buck, prawie połowa wniosków jest odrzucana. Przyczyn jest wiele: od zbyt wysokich kosztów pogrzebu po błędy formalne w aplikacjach. Jak przyznaje Lewell-Buck, pisma są skomplikowane i mogą przysporzyć problemów ludziom, którzy właśnie stracili bliskich. Na "papierkową robotę" żałobnicy mają 17 dni, licząc od momentu pogrzebu. Dlatego, aby obniżyć koszty do minimum, rodziny decydują się na palenie zwłok swoich bliskich na własnych podwórkach. Steve Rotheram, wspierający Lewell-Buck w przeprowadzaniu reformy usług pogrzebowych przyznaje, że to dość powszechny zwyczaj. Brytyjskie prawo na to zezwala - trzeba tylko dostosować się do restrykcyjnych wymogów sanitarnych. Ciało nie może znajdować się zbyt blisko źródeł wody i musi spoczywać minimum pół metra nad ziemią. (MM) Onet.

Brytyjski premier zwiedza Muzeum Auschwitz.



Foto: Thinkstock / Thinkstock

Premier Wielkiej Brytanii David Cameron zwiedził były niemiecki obóz Auschwitz. Przed Ścianą Straceń, gdzie nazisci rozstrzelali tysiące Polaków, oraz przy pomniku w byłym Auschwitz II-Birkenau, miejscu zagłady setek tysięcy Żydów, oddał hołd ofiarom. Cameron w książce pamiątkowej Muzeum napisał, że chciał przyjechać do byłego obozu i "zobaczyć miejsce będące najczarniejszym rozdziałem w ludzkiej historii". Jego zdaniem słowa nie są w stanie opisać horroru, który się tu wydarzył, co sprawia, że pamięć o nim staje się jeszcze ważniejsza.

Polityk cytując laureata nagrody Nobla Eliego Wiesela wskazał, że "zapomnieć o zgładzonych byłoby równoznaczne z powtórzeniem ich zabiciem". - Musimy zawsze pamiętać o tym co tu się stało – podkreślił.

Do byłego obozu Auschwitz I polityk wszedł przez główną bramę z napisem "Arbeit macht frei". Zwiedził muzealną ekspozycję w bloku 4. Ukazuje ona przyczyny osadzenia w obozie więźniów różnych narodowości, a także deportacje oraz masową zagładę Żydów. Wśród eksponatów są tam m.in. włosy ofiar i puszkę po gazie Cyklon B, którego Niemcy używali do mordowania ludzi.

W bloku 5 obejrzał rzeczy zagrabione zamordowanym Żydom, których Niemcy deportowali z okupowanych państw europejskich i krajów satelickich. Są to m.in. dziecięce ubranka, okulary, naczynia kuchenne, walizki z nazwiskami i szaty modlitewne.

Cameron przed Ścianą Straceń w na dziedzińcu bloku 11 w byłym Auschwitz I złożył kwiaty w barwach

Wielkiej Brytanii - biało-czerwono-niebieskich.

Polityk zobaczył też krematorium w byłym Auschwitz I, które funkcjonowało od sierpnia 1940 roku do lipca 1943 roku, czyli do momentu, gdy Niemcy uruchomili ogromne krematoria w Auschwitz II-Birkenau.

Brytyjski gość po zwiedzeniu byłego Auschwitz I udał się do byłego Auschwitz II-Birkenau, miejsca masowej zagłady Żydów. Widział m.in. rampę kolejową, na której Niemcy dokonywali selekcji deportowanych oraz ruiny komory gazowej i krematorium. Przed pomnikiem ofiar położył znicz.

Niemcy założyli obóz Auschwitz w 1940 roku, aby więzić w nim Polaków. Auschwitz II-Birkenau powstał dwa lata później. Stał się miejscem zagłady Żydów. W kompleksie obozowym funkcjonowała także sieć podobozów. Więźni w nim byli też brytyjscy jeńcy wojenni, którzy w większości dostali się do niewoli w Afryce Północnej. Pracowali w należącej do niemieckiego koncernu IG Farben fabryce w Monowicach. Ogółem trafiło tam ok. 1,2 tys. jeńców. Z początkiem stycznia 1945 r. w obozie przebywało ich 578. Zostali ewakuowani do obozu jeńckiego Mooseburg, gdzie doczekali wyzwolenia.

Więźniarką Auschwitz była też Szkotka Jane Haining, którą Niemcy deportowali z Budapesztu w lipcu 1944 r. Zarzucali jej szpiegostwo i pomoc Żydom. Kobieta prawdopodobnie zmarła z wycieńczenia. Pośmiertnie została uhonorowana medalem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata.

W Auschwitz Niemcy zgładzili co najmniej 1,1 mln ludzi, głównie Żydów, a także Polaków, Romów, jeńców sowieckich i osób innej narodowości.

Miejsce Pamięci w przeszłości zwiedził m.in. poprzednik Camerona - premier Gordon Brown w 2009 r., spiker Izby Gmin Michael J. Martin w 2004 r., a także naczelny rabin Wielkiej Brytanii Jonathan Sacks i zwierzchnik Kościoła Anglikańskiego, arcybiskup Canterbury Rowan Williams w 2008 r. W ubiegłym roku przyjechało tam blisko 180 tys. Brytyjczyków.

(RC) Onet.

Rocznie około 100 polskim rodzinom

odbierane są dzieci.



Około 100 przypadków odbierania dzieci rodzicom notujemy rokrocznie na Wyspach. Na rodzinę "donieść" może w zasadzie każdy: policjant, pielęgniarka, lekarz, przedszkolanka, nauczyciel czy pracownicy ośrodka socjalnego. Media właściwie każdego tygodnia opisują kolejną historię dziecka odebranego polskim rodzicom. A to tylko najbardziej szokujące przypadki. Choćby sprawa dwuletniej Angeliki z Berlina, którą rozdzielono z mamą i tatą na wiele miesięcy. Dopiero po tak długim czasie sąd zbadał sprawę i orzekł, że... w rodzinie nie było nieprawidłowości. Angelika wróciła do domu. Innym razem słyszeliśmy o 9-letniej dziewczynce, którą po śmierci mamy "przejął" rząd kanadyjski, umieszczając ją w rodzinie zastępczej. Dziecko na zawsze straciło kontakt z ojczyzną i prawdopodobnie będzie się wychowywało, nie wiedząc, skąd pochodzi, mimo że w Polsce byli krewni gotowi się nim zająć.

Zapobiec tragedii

W Anglii takich historii jest ponad 100 rocznie. Zdarza się, że łatwo jest zrozumieć motywacje służb, które odbierają dzieci. Tak jest np. wtedy, gdy urzędnicy zabierają zaniebane dziecko mieszkające z rodzicami np. w pustostanie lub gdy oboje rodziców zmagają się z nałogami i nie zajmuje się potomstwem. Ostatnio po głośnej sprawie Marty G. ze Stoke-On-Trent, która zasztytowała siebie i dwie córki, można było usłyszeć głosy, że gdyby zmagającej się z depresją kobiecie odebrano dziewczynki wcześniej, do tragedii by nie doszło.

Przedszkolanki donoszą

Na rodzinę "donieść" może w zasadzie każdy: policjant, pielęgniarka, lekarz, przedszkolanka, nauczyciel czy pracownicy ośrodka socjalnego. Również sygnały płynące od sąsiadów mogą być przyczyną interwencji, której wynikiem może być rozdzielenie dziecka z mamą i tatą. Bywa jednak, że mają miejsce tragiczne nieporozumienia, które rozdzielają "zdrowe" rodziny.

– Mieliśmy taki przypadek: mama odebrała syna z zajęć, ja i dwie inne przedszkolanki stałyśmy przed wejściem i żegnałyśmy maluchy. Przed przedszkolem dziecko wyrwało się i prawie wbiegło pod samochód – opisuje Ania, 32-letnia przedszkolanka z Londynu. – Przerażona matka złapała je mocno za rączkę, dała klapsa i nakrzyczała. Normalne, prawda? – mówi.

– Ale jedna z moich koleżanek z pracy strasznie się przejęła, powiedziała dyrektorze, że w rodzinie bije się dzieci, a ta zawiadomiła służby. Nie wiem, jaki sprawa miała finał, ale dziecko odprowadza do szkoły ciocia – opowiada.

Różnice kulturowe

Rzeczywiście, część takich przypadków ma związek z obowiązującymi w Anglii regułami i ich niezrozumie-

niem, szczególnie przez imigrantów. Zdarza się, że dzieci imigrantów z Azji są odbierane rodzicom za to, że po szkole pomagają w rodzinnym sklepie. Dla przybysza z Indii czy Chin, który był uczony, że rodzicom trzeba pomagać, to nic dziwnego. Okiem służb socjalnych zmuszanie nastolatka do pracy fizycznej może być jednak powodem jego rozdzielania z rodzicami. O tym, że w Anglii działają reguły inne niż w Polsce, boleśnie przekonał się 18-letni dziś Patryk i jego rodzina.

– Mój syn jest dobry w sporcie, ale do ortów nie należy, cieszyłam się jak przechodził z klasy do klasy – opowiada Justyna, mama Patryka. – Przenieśliśmy się do Anglii, gdy miał 15 lat. Przyzwyczaiałam się już, że czasami opuszcza zajęcia, zresztą bywało, że miał w tym czasie zawody sportowe. Tu jednak po każdej nieobecności wydzwaniano do mnie, a że pracowałam i nie miałam na to czasu, to już we wrześniu wezwano opiekę socjalną – wspomina. Justyna miała wybór: zgodnie z sugestią urzędników pilnować stuprocentowej obecności i odbyć wspólną terapię u psychologa lub wrócić do Polski. – Odestałam Patryka i teraz mieszka w Polsce z dziadkami. Tutaj za głupią jedną nieobecność w tygodniu odebraliby mi dziecko – dziwi się.

Jutro zabiorą mi dziecko

Justyna zareagowała szybko i dziś Patryk kontynuuje naukę i zdobywa pierwsze medale sportowe. Jednak nie każdy reaguje w porę, o czym opowiadała niedawno na łamach Alicja Kaczmarek z Polish Expats Association. – Z moich obserwacji wynika, że Polacy są mało aktywni, często nie zabiegają o to, co im się prawnie należy, zwlekając z działaniem do ostatniej chwili. Niedawno zadzwonił do mnie mężczyzna, dramatycznym tonem alarmując, że następnego dnia ma zostać razem z czwórką dzieci eksmitowany z mieszkania. Wiedział o tym od wielu tygodni, a poinformował nas w ostatniej chwili. No i co my możemy w takiej sytuacji zrobić? – zastanawia się.

Interwencja wyszła na dobre

Alicja Kaczmarek apeluje, by rodzice nie zakładali, że "jakoś to będzie", że nie warto się przejmować urzędami, które się ich "czepiają". Rodzice, jeśli chcą zatrzymać dzieci, muszą współpracować z urzędnikami, nauczycielami, policją. Szewczyk przywołuje przykłady osób, które dzięki szybkiemu zwróceniu się do odpowiednich służb wiele zyskały. Np. matka, która cierpiała na depresję. Zgłosiła się do lekarza i opieki społecznej. Otrzymała pomoc w zajmowaniu się domem, zasiłek i dodatkowe, darmowe godziny przedszkola dla maluchów, a sama odbyła w tym czasie terapię. Dziś tworzą zdrową, kochającą się rodzinę, a być może bez pomocy urzędników zarówno mama, jak i dzieci miałby poważne kłopoty, rzutujące na ich całe późniejsze życie.

Mama mnie porwała

Inne rodziny wybierają jednak w takiej sytuacji ucieczkę do Polski, która w przypadku dzieci dłużej przebywających w Anglii, traktowana jest przez urzędy jako... uprowadzenie. Takie przypadki w ciągu ostatniej dekady się podwoiły i dziś wynoszą 580 rocznie. Polska, po Pakistanie i USA, jest trzecim krajem, do którego z Anglii wywożonych jest najwięcej dzieci. Urzędnicy ostrzegają jednak, że nawet po wielu latach, gdy dziecko wróci do Anglii, może trafić prosto do rodziny zastępczej, a rodzice – do więzienia, za porwanie.

(NZ) Onet.



Posłowie, którzy brali udział w „Aferze Madryckiej” zorganizowali konferencję prasową, na której próbowali się oczyścić z zarzutów. Przy pomocy prawników ustalili linię obrony: „Działaliśmy zgodnie z prawem i w oparciu o wewnętrzne regulacje Sejmu i udowodnimy to. Dysponujemy bardzo poważnymi ekspertami prawnymi, które potwierdzą naszą tezę”-powiedział Antoni Kamiński.

Politycy zawsze są w stanie nagiąć prawo dla swoich korzyści. Każdy normalny obywatel zostałby oskarżony o wyłudzenie pieniędzy z kasy skarbu Państwa a tu działali zgodnie z prawem. Poseł Hofmann zapytany na koniec o swoje zachowanie w Madrycie (pijany polityk słał się na nogach) odparł : „W czasie prywatnym i za prywatne środki zachowaliśmy się tak, jak się czasami ludzie zachowują. Hiszpania, Madryt, tam się naprawdę wszyscy bawią. Nie zrobiliśmy nic takiego, co odbiegałoby od normy. Czy to jest powód, żeby próbować zniszczyć polityka ?” Kłamstwa, obłuda i fałsz...tak wyglądają dzisiejsi politycy. No ale najważniejsze, że oni nie widzą w tym nic niestosownego i dobrze się bawią za nasze pieniądze. Należałoby bardzo dokładnie rozliczać posłów z ich wydatków. Okazałoby się wtedy, że większość oszukuje Skarb Państwa. Marszałek Sejmu Radosław Sikorski ma również problemy z udowodnieniem i udokumentowaniem swoich wydatków na podróże służbowe, które miał odbyć jako poseł, a na które pobrał z Sejmu tzw. kilometrówki. Tłumaczył go w kuriozalny sposób partyjny kolega Adam Szejnfeld, który oznajmił, że były to ...tajne spotkania. Ręce opadają, kiedy słyszy się takie tłumaczenia. W Polsce afery goni afery, przekręty stały się normą, z których przeciw zawsze można się jakoś wytłumaczyć. Ostatnio R. Sikorski wybrał się z wizytą do samego św. Mikołaja w Laponii: „Chciałbym poprosić św. Mikołaja o bogate prezenty na Gwiazdkę dla wszystkich, którzy na to zasłużyli” Mam nadzieję, że nie miał na myśli siebie i kolegów z Sejmu, którzy codziennie robią sobie prezenty za pieniądze podatników.

„Droży. Trasę Warszawa-Lublin pokonuję kilka razy w tygodniu. Czasem samochodem, czasem pociągiem, zresztą znajdziecie ślady w moich wcześniejszych wpisach. Jeżdżę siedem lat, ale takim pociągiem jeszcze nie jechałam”. Tak swoją ostatnią podróż służbową opisuje Joanna Mucha, była Minister sportu i Turystyki. Ten wpis oraz zdjęcie przedziału wywołało lawinę złośliwych, pełnych rozgoryczenia komentarzy internautów. Oto kilka z nich :

-„Polacy w takich właśnie warunkach pokonują codziennie kilkaset kilometrów”

-„Niech pani zatem pomyśli, jak różnią się obrazki, które Wy sobie wymyślcie odnośnie kolei, a jak wygląda rzeczywistość zwykłego pasażera”

-„Pani Joanno, współczuję bolesnego zderzenia z polską rzeczywistością. Parafrazując pani szanowna koleżankę, która zwiłała do Brukseli...Sorry tak się żyje w Polsce, którą obserwujecie zza szyb okien swoich (naszych) limuzyn. To nie to samo...DOCEŃCIE TO I WEŹCIE SIĘ DO ROBOTY !!!”

Na tym przykładzie dokładnie widać jak bardzo politycy w Polsce oderwani są od rzeczywistości.



Były prezydent Lech Wałęsa ma za sobą nieszczęśliwy wypadek. Złamał nogę wychodząc z kościoła. Był po spowiedzi, więc chyba złamanie nie można nazwać „karą boską”, no chyba, że coś zataił...Karą Boską byłoby trafienie do publicznego szpitala, z którego mógłby opublikować zdjęcie z komentarzem -„ W takim szpitalu jeszcze nie leżałem...” Internauci uświadomiliby wtedy panu prezydentowi, jak naprawdę wygląda służba zdrowia w naszym kraju. Lech Wałęsa trafił do szpitala, w którym przebywał w tym czasie generał Czesław Kiszczak, polityczny przeciwnik z czasów przemian w Polsce. Kiszczak przebywał na badaniach, które zlecił Sąd Apelacyjny. Od wyników badań byłego szefa MSZ zależy czy Kiszczak odpowie przed sądem za zbrodnie stanu wojennego. Nastąpiło to po tekstach gazet, pokazujących generała hasającego z psem na swojej mazurskiej daczce. W 1995 roku podczas debaty prezydenckiej z Aleksandrem Kwaśniewskim, Wałęsa powiedział: „Panu to ja mogę nogę podać...”Do spotkania Wałęsa-Kiszczak w szpitalu nie doszło. Może to i lepiej, bo Wałęsa nie mógłby podać nogi Kiszczakowi, ponieważ miał ją akurat w gipsie...

Krzysztof Kamyszek

Podziel się swoją
opinią. Napisz.
redakcja@polskieni.com



Codziennie od 9 do 21

Prosto z pieca ciepłutkie:

butki,

chleb,

pączki i ciasta

ZAPRASZAMY



LURGAN 07708860660



Dystrybucja mrożonych ciast, butek i pieczywa
Dystrybucja mrożonek



Ceny producenta z Polski
Zapraszamy do współpracy



Takie rzeczy tylko w Polsce- telegraficzny skrót.

- ◆ Jak sfalszować wybory samorządowe? "Każdy internauta może to zrobić.
- ◇ Rusza proces gen. Bielawnego. Wiceszef BOR odpowie za Smoleńsk.
- ◆ Wpadka polskich służb. Obama w Polsce, a SMS-y policji do Ślężaczki.
- ◇ "Wprost": Kalkulator dla PKW napisała 23-letnia studentka.
- ◆ Policja ustali zasady współpracy z dziennikarzami podczas interwencji.
- ◇ Grafciarze dopadli Pendolino. Szybkie pociągi padły ofiarami wandalii.
- ◆ Włamanie do muzeum na Majdanku. Zginęły pamiątki po więźniach.
- ◇ Wypadek podczas testów. Pendolino przejechało leżącego na torach mężczyźnię.
- ◆ Pół miliona złotych na bal. Naczelna Rada Lekarska szasta pieniędzmi.
- ◇ Mundurowi skarżą rząd. Może ruszyć lawina pozwów o setki milionów złotych.
- ◆ Sławomir Nowak winny niewpisania zegarka do oświadczenia majątkowego.
- ◇ Reklamówka na twarzy nie pomogła. Włamywacz w rękach policji.
- ◆ MON podpisze umowę na zakup pociągów do F-16.
- ◇ Pociąg się spóźnił? Kolej odda pieniądze i zaprosi na obiad.
- ◆ Bransoletki z gumek jednak bezpieczne? UOKIK ma wyniki badań.
- ◇ Schetyna: Polskie czołgi w szpicy NATO.
- ◆ Prezydent modlił się z górnikami, a w kopalni ruszył strajk.
- ◇ CBA zatrzymało 14 osób w związku z przetargami informatycznymi w ZUS.
- ◆ Piotr Najstüb na celowniku przestępców. Chcieli go zabić, jak Ziętarę.
- ◇ Psie mięso w Wólce Kosowskiej? Urażeni Wietnamczycy piszą do minister.
- ◆ Groźny gangster przewieziony w tajemnicy do Polski. Ekstradycja aż z RPA.
- ◇ Afera przed sądem. Gangsterzy przemycali chiński... czosnek zamiast importować cebulę.
- ◆ Trybunał Konstytucyjny: Zakaz uboju rytualnego niezgodny z konstytucją.
- ◇ Trybunał zgodził się na ubój rytualny. Żydzi: To przejaw dojrzałości.
- ◆ F-16 z Malborka przechwyciły nad Bałtykiem rosyjskie Su-34.
- ◇ Nożownik z Czarnkowa złapany. Policja po obławie wytropiła go na wieży...
- ◆ Strzelanina w Sosnowcu. Nieudany napad na bank.



Pocałunek Roberta Emmeta

pod tablicą upamiętniającą tak znamienitą osobę. Czy to moje niezrozumienie realiów irlandzkich, czy też może ichnie zażenowanie (nikt nie jest prorokiem we własnym kraju), nie znajduję na ulicy Russella domu narodzin Russella. Skąd ja to znam? Przy Poczcie ulica nazwaną jest Kamiennogórska, przy wyjeździe do Kamiennej Góry, Świerczewskiego, obok Słoneczna, miast Wichrowe Wzgórze, coś na wzór Emily Bronte, realistycznie i poetycko zarazem...

Pytani przechodnie nie znają gościa. Jakiś Angol pewnie... Do dziś mają tu swoje powiedzenie "Bóg zesłał zarazę, Anglicy głód". Polska osobliwość-rozpamiętywanie powstań, klęsk, porażek jest tu zupełnie obca." Przestańmy własną karmić się boleścią" - przyswoili od Asnyka, Asnyka zupełnie nie znając. Grzebanie po bibliotekach przynosi efekt. Eureka! G. W. Russell urodził się przy William Street. Jutro tam pójdziemy.

Idąc Edward Street, rzuca się w oczy okazały gmach Policji. Jeszcze bardziej rzuca się sposób zabezpieczenia tego gmachu. Kto był w Międzyrzeczkim Rejonie Umocnionym, wie, o czym mówię. Druć kolczasty, siatka i otwory strzelnicze. O nie, tutaj nie decyduję się fotografować. Szklane oko dostatecznie sprawnie penetruje teren... Z oddali fotografuję Susann, jak ją tu nazywają, starając się coś z tego Zbaraża uchwycić. Niewiele, ale jakaś namiastka zasieków utrwalaona. Jak to możliwe, pytam potem sfraternizowanego rodaka Adama, że tak przyjazna Policja, tak się odgradza od społeczeństwa? Mieszka tu już długo i może coś o tej przyjaznej Policji powiedzieć. To, że to niejedna, a co najmniej kilka, i nie każda pełni jednakie funkcje." Ten policeman, który przeprowadza staruszkę koło supermarketu, nie jest tym, który w kominiarce, o godzinie drugiej w nocy trzymał mnie przy Ballynamony Road pod bronią gładkolufową, w kominiarce i leżącego na chodniku obok pojazdu opancerzonego (jak oni, cholera, przez taką wąską szparkę widzą cokolwiek w czasie jazdy?), a inni przeszukiwali samochód, nie mogąc pojąć, żeby Polacy tak długo pracowali, kiedy w nocy trzeba spać, jak to robią Irlandczycy?" Oto i William Street. Od czterech palm, okalających w kolejnych wojnach poległych mieszkańców, wywołanych do apelu, na wieczną wachnię odeszłych, na pomniku chwały miejsce swe mający, do przejazdu kolejowego odległość niewielka. Kilka sklepów, kilka hoteli, weterynarz i chyba jakieś puby. Co oni, do kaduka, wstydzą się tego Russella? Przemierzamy trasę raz po raz i nic. Postać tak znaczna, musi być być jakoś w tej miejscowości zaznaczona. Dworzec kolejowy ma dwa perony i dwie ławki na każdym z nich. Tor lewy wiedzie do Belfastu, prawy do Dublina. Ten do Dublina wiedzie przez Armagh. Ot, jak sierpem rzucił do tego Armagh. Tutaj miał swoją siedzibę święty

Patryk. Ale skoro o kolei mowa, to tutaj wydarzyła się jedna z największych katastrof w historii Wielkiej Brytanii. W 1889 roku pociąg wiozący wczasowiczów, zderzył się z innym pociągiem, w wyniku czego zginęło 78 osób, głównie dzieci. Przyczyna prozaiczna, za długi skład, za małą moc lokomotywy, stok za stromy... Odczepiono przed wzniesieniem części składu, z zamiarem powrotu po resztę. Stojące wagony podparto kamykami(!). Drzwi zamknięte na głucho przed pasażerami na gapę. Masa składu za duża na te kilka nabożów do procy. Skład począł się staczać po pochyłości... Z Armagh wypuszczono kolejny zestaw, nie mając świadomości o problemach poprzedniego... Pasażerowie patrzyli bezsilnie na zbliżającą się śmierć, słyszeli gwizd hamującej lokomotywy, w tym gwizdzie sardonicznym "wiozę wam spokój wieczny". Ale pomnik tam ładny dzisiaj stoi.

Na tablicy reklamującej osobliwości miasta, znajduję dziwną fotografię osobliwego nagrobka. To jedna z tutejszych atrakcji, jeśli mogę skonstatować. Moja angielszczyzna! Ach! Żeby Anglicy znali moją angielszczyznę, moja peregrynacja byłaby znośniejszą. Co oni, angielskiego się nie uczą??!" "Margorie McCall. Lived once, buried twice". Czyli, że mieszkała raz, raz żyła, a dwa razy pochowana? Coś z tym moim tłumaczeniem nie tak. Sięgam do dostępnych źródeł i oczywiście. Zgadza się. Żyła, umarła, kochający mąż odchodzi od zmysłów, nie burmistrz, co prawda (ile razy można być burmistrzem?), ale lekarz, w najwykwintniejszą biżuterię przyozdabia na ostatnią drogę. Bogactwo kłuje z oczy, ale i kusi... Noc i szpadle. Jeszcze tylko ten pierścień na palcu... Nie schodzi? Od czego nóż? Denatka w tym momencie budzi się z letargu, w nikłym blasku świecy takie oczy muszą wyglądać zabójczo - i zabójcze są. Złoczyńcy padają trupem. Niedoboszczka wlecze się do domu, pozostawiając za sobą strużkę krwi z niedoobciętego serdecznego palca. W domu popłoch. Zjawia! W XVIII-wiecznej kulturze rzecz ponoć normalna. Zjawy jednakowoż nie rzucają cienia. Tutaj cień jest: doktor nie wierzy w zmartwychwstanie, a kysz, duszo nieczysta! Może już coś tam ma na boku (ach, te chłopcy!), zjawy nie znikają! Konie w stajni rzą radośnie, pani je doglądała, dobra pani jest! W powstałym tumulcie, gremium sąsiedzkie; telewizji, a zwłaszcza ambitnej Jedynki, jeszcze nie było, zgodnie orzeka, żywa ci ona jest i przy mężu pozostać powinna. No i masz ci babo placek. Toż ja swego czasu na łamach Nowej Gazety Jaworskiej popełniłem artykuł "Żona burmistrza", traktujący o tym samym i pławiłem się potem w sławie równej Mary Shelley z jej "Frankensteinem", przypuszczalnie podobnej sławy dostarczającej Ząbkowicom Śląskim, aż mię zestrofował znajomy, że pamięć jego,

Choć wiemy o sobie od dwóch i pół roku, nie mieliśmy okazji się z sobą spotkać. Ale bo Zuzanna mieszka w Irlandii Północnej, ja zaś jestem osobnikiem kontynentalnym. I oto mamy się dziś zobaczyć po raz pierwszy. Pierwszy też raz wzbijam się w przestworza. Dziwna rzecz to; z każdym metrem narasta żarliwość religijna. Nie tylko moja zresztą - widzę skupione twarze i usta bezgłośnie wypowiadające słowa jakiejś osobistej prośby do Najwyższego. Aeroplan miękko osiada w Dublinie i grają pokładowe fanfary. Ludzie klaszczą... Jeszcze długi pasaż i poczekalnia, w której oczekuje Zuzanna. Odańczyliśmy taniec radości, łamiąc ustalone kanony, bowiem w Irlandiach nie wymachuje się rękami. "Ruki po szwam" - jak powiedziałyby rosyjski lejtnant. Taniec celtycki ma tę cechę, że "ruki po szwam". Uwolnią się, gdy Irlandia będzie zjednoczona. Jeszcze tak nie jest... Bałem się tego spotkania i niepokoiłem. Jak też mnie przyjmie? Niepokój mój był zbyt uczuciowy. Przypadliśmy sobie do gustu. Jeszcze daleka droga do domu, it's a long way to Tipperary, jak mówią słowa starej angielskiej piosenki wojskowej. Jedziemy do Irlandii Północnej. Noc już głucho zapada, gdy stajemy u drzwi.

Nie będziemy marnotrawić czasu, chcę poznać z tej Irlandii, ile się da. Z tej małej Irlandii. Pierwszy spacer po Lurgan i pierwsze zaskoczenie. Skąd oni mnie tu znają? Ukłony na ulicy, uśmiechy i nieodłączne hałdu ju du. Inny świat... Tylko te pojazdy jadące nie po naszymu i kierownice też jakoś nie po tej stronie. Mijamy pozostałości fabryki włókienniczej, a raczej fragmenty murów. Plac bowiem, gdzie fabryka stała, jest dziewiczo pusty. Na bazie tego przedsięwzięcia, bołkowska Silena próbowała budować swoją pomyślność... Robię kilka fotek, kilka, bo puste place są niepokojąco do siebie podobne... Wchodząc w ulicę Russella, mechanicznie omiatam wzrokiem frontony domów. To tutaj, w Lurgan, urodził się ten słynny George William Russell, teozof, malarz, poeta i publicysta, założyciel irlandzkiego ruchu teozoficznego. Przyjaciel W.B. Yeatsa, irlandzkiego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Znamca i wyznawca filozofii Jakuba Boehme, ten zaś urodził się w moich stronach, w Starym Zawidowie. Dziś jest rocznica urodzin Russella, powód więc zrozumieli, aby złożyć kwiaty

jeszcze niewydanej, książkowej świętej pamięci letarżanki kalam i tym samym sprowadzając na ziemię. Amen.

Nie ma nie! Zuzanna boczy się, żadnych cmentarzy. Ale idziemy. Cemetery Shankill nie jest daleko. Brama zamknięta na głucho. Nic się nie da z tym zrobić. Próba siłowego pokonania muru nie przynosi efektu, ale czy to ja jakiś Lech jestem, choć ponoć też elektryk... W każdym systemie jest jakaś nieszczelność, mawiał pewien mój znajomy, nalewając co trzeba, trzymając literatkę pod odpowiednim kątem. Obchodzimy cmentarz w lewo, a gdy już dalej nie szło iść, w prawo. I jest właściwa brama. Lubię ten spokój starych cmentarzy. Wieczność z każdego kąta wyziera, czuję się zespolony z Wiecznością. "Przeto nigdy nie pytaj, komu bije dzwon. Bije on tobie". Spacerujemy cmentarnymi alejkami, kontemplując mijane nagrobki. Czy monumentalizm tego, jest przekazem siły miłości, czyli też odwzorowaniem zasobności portfela? W czymże jest gorszy ten malutki, z dzieciątkiem przed ponad stu laty pochowanym, a mimo to kwiaty na nim świeże, bukietek malutki, z kwiatów tutejszych, nazwy mi nieznaney, rwanych dziś pewnie, choć w mojej ojczyźnie dzisiaj jeszcze śnieg leży? I myśl zaraz do Ojczyzny bieży, do moich bliskich i dziwnie podbródek mi drgać poczyna, a nie chce przestać. I pamięć leci do Hagi, gdzie pierwszego listopada nieodległego roku, stanęliśmy kołem wokół zapalanej świecy przy Paul Krugerlaan. Wieczór był i my współcześni Odysuseze, których Ojczyzna nasza miała za nic, chleba powszedniego na obczyźnie szukając, staliśmy milcząc przy onej świecy. Ktoś z telefonu komórkowego puścił Cisza na trąbkę, ktoś inny wyjął z zanadru butelkę i polał milcząco. I przejeżdżała Policja Konna obok i zatrzymali się na chwilę, a popatrzywszy w nasze twarze, zrozumieli, że tu misterium się jakieś, obce dla nich, odbywa i że konie ich, choć swej potęgi świadome, też nie przemogą. A odjeżdżając, salutowali nas. I odpędzam tę melancholię, choć nieskoro i pomykam przodem; łzę jeszcze ostatnią ukradkiem strząsnąwszy...

Nagrobek Margorie skromny jest i czas swoje na nim piętno wycisnął. Kamień okolony żelazną obręczą, niewiele z napisu odczytać można. Stąd tabliczka granitowa współczesna, z napisem, jak poprzednio. Gęstość pobliskich grobów legitymizuje i uwiarygadnia i ten grób. Przekopimy potem, bez przesady, nie ten grób, stopy literatury przekopimy i już wiemy, że każde szanujące się miasto musiało posiadać taką legendę. A może to nie legenda, lecz niedoskonałość medycyny? E, chyba nie, brzmi to za współcześnie...

Cmentarz był zabytkowy. Gdzie więc grzebią współcześnie? Jutro poszukamy. O, nie! O, tak!! Nowy cmentarz położony jest przy New Line, ale część po lewej stronie drogi już nie przyjmuje. Dla potrzebujących otworzono część po prawej. Zwiedzamy część po lewej. Wychuchane to wszystko, tu i ówdzie krzyże celtyckie i szczegół znamienny, żadnej świeczki! Jakże oni honorują zmarłych? Nie odkryłem tego... Szukam polskobrzmiących nazwisk. Bez efektu. Nie ten kierunek migracji. W Hadze odwiedziłem cmentarz przy Barbaraweg. Zwiedzałem, odwiedziłem, niepoprawne słowa. Zwiedzać mogę Kraków, choć pono ostatnio niezbyt bezpiecznie, lepiej zostać w hotelu, taki lokalny Egipt. Odwiedzać można monopolowy... To co z cmentarzem? Byłem na tym haskim cmentarzu i nazwisk polskich sporo. Ale to stara emigracja. Kołolsky, Pajonk... I rzecz równie znamienna - brak jakiegokolwiek świecy. Jak oni tu honorują swoich drogich zmarłych? Drogich? A co z eutanazją? W Lurgan odkryłem jeden nagrobek arabski. W Hadze nie wiem, gdzie muzeum...

Lubię spokój tych małych stacyjek. Obserwujemy przejeżdżające składy i aż się prosi "wsiaść do pociągu byle jakiego..." Czemu z odali widać lepiej? Czy komuś jeszcze przemawia do wyobraźni kryptonim "Hauptmann-Transport"? A dość dawno to było. Chyba, aczkolwiek głowy za to nie dam, był to ostatni laureat Nagrody Nobla, który zaszczylił Bolków swoją obecnością? Zaszczylił jest naduży-

ciem, które popełniam celowo. 6 czerwca 1946 roku w swoim Jagniátkowie umiera Gerhart Hauptmann. Rosjanie przyrzekali mu, że wyje-



dzie do Drezna, Berlina, czy tam gdzie bądź. Zalutowana trumna długo czeka na pochówek. W końcu decyzja zapadła. Jedzie z dobytciem i osobami towarzyszącymi do rosyjskiej strefy okupacyjnej. Jest godzina 17.00, lipca 20-tego tegoż samego roku. Oddają głos Gerhartowi Pohlowi, niemieckiemu pisarzowi: "Po wyjeździe z Jeleniej Góry, pierwszą stacją był Bolków. Pociąg zatrzymał się na bocznym torze. Zbiegli się żywo trajkoczący Polacy. Sowiecki podporucznik wysiadł z hamulcowni ostatniego wagonu towarowego (...). Posterunki z pistoletami maszynowymi bez słowa stanęły przed wagonami. Po godzinie pojawił się dyżurny ruchu. Nie widać było już żadnej czerwonej czapki, żadnego bliskiego nam sygnalizatora. Polski urzędnik na niemieckim dworcu podniósł do góry czerwoną chorągiewkę. Pociąg pojechał dalej w kierunku Legnicy". Aż mi się marzy na budynku dworca tablica pamiątkowa: dnia tego,



a tego przebywał tu... etc. Zainteresowanych szczegółami tej dysertacji odsyłam do osoby mojego znajomego, Janusza Skowrońskiego, dziennikarza, byłego burmistrza Lubania Śląskiego, etc...

Szukamy w dalszym ciągu domu Russella. O, matko i córko!!! Na High St. na narożnym budynku wisi tablica; w tym domu urodził się James Logan! Samuel Pepys, z którego "Pamiętnikami" włączyłem się po Królestwie Niderlandów, tutaj

Andrzej Pałasz



POLISH CULTURAL DAY

W dniu 6 grudnia w Craigavon odbył się Dzień Kultury Polskiej zorganizowany przez Polskie NI Sieć Społeczna. Gośćmi honorowymi spotkania byli: Burmistrz Miasta Craigavon Councillor Colin McCusker oraz Konsul Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej Jerome Mullen (na zdjęciu z przewodniczącą Sieci Agnieszką Tomsa). Na spotkanie zaproszeni zostali przedstawiciele lokalnej społeczności, przedstawiciele innych grup narodowościowych oraz rodzice uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej w Craigavon, których dzieci w tym samym czasie uczestniczyły w spotkaniu ze Świętym Mikołajem. Zaproszeni goście mieli niepowtarzalną okazję zapoznać się podczas wyświetlanej prezentacji z najpiękniejszymi miastami Polski i miejscami godnymi odwiedzenia.

Zaprezentowane zostały:

Warszawa: Łazienki Park, Zamek Królewski, Pałac Kultury i Nauki

Kraków: Wawel, Kościół Mariacki, Rynek, Sukiennice

Zakopane: Gubałówka, Kasprowy Wierch, Morskie Oko

Oświęcim: Muzeum

Przybliżone zostały także polskie tradycje i zwyczaje związane ze świętami obchodzonymi w Polsce oraz postacie sławnych Polaków: Jan Paweł II, Mikołaj Kopernik, Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Adam Mickiewicz, Marie Curie-Skłodowska, Roman Polański, Lech Wałęsa, Adam Małysz.

Największą atrakcją była jednak prezentacja polskich potraw. Potrawy podzielone były na trzy grupy.

Ciepłe przekąski: bigos, fasolka po bretońsku, ryba po grecku.

Zimne przekąski: sałatka po żydowsku, sałatka jarzynowa, sałatka z tuńczyka, jajka z groszkiem w majonezie, wędliny, pierogi z mięsem, pierogi ruskie, pierogi z kapustą i grzybami.

Wypieki cukiernicze.

Wszyscy zachwyceni byli prezentowanymi potrawami, które były wyjątkowo smaczne dzięki staraniom Pani Małgorzaty z firmy domowe wypieki i kuchnia polska, która wszystko znakomicie przygotowała.

Dzięki British Heart Foundation podczas spotkania można była dokonać pomiaru ciśnienia, sprawdzić krew na zawartość cukru oraz sprawdzić czy nie mamy nadwagi. Bardzo dziękujemy Jane, że mogła być z nami tego wieczora i służyć „zdrową” poradą.

Wieczór był wyjątkowo udany a frekwencja bardzo zadowalająca. Dziękujemy wszystkim za poświęcony czas a w szczególności naszym sponsorom, bez których spotkanie nie mogłoby się odbyć.



WIĘC CHODŹ POMALU MÓJ ŚWIAT!

Dzień Babci - 21 stycznia,
Dzień Dziadka - 22 stycznia.

Z tej okazji dla naszych kochanych babć i dziadków przygotowaliśmy kilka propozycji wierszyków, które możecie wyrecytować, wypisać na kartce z życzeniami bądź też zamieścić we własnoręcznie wykonanej laurce.

Dziadkowe bajki

Gdy za oknem zimno,
Gdy śnieg biały pada,
Dziadek siada przy kominku,
Bajki opowiada,
„O dzielnym szewczyku”,
„Jasiu i Małgosi”,
Opowiada dziadek bajki,
Kiedy wnuczka prosi.



Życzenia Dla babci

Zimowe słońeczko wesoło patrzy
I ciepły uśmiech posyła babci
I ja też babciu mam dziś dla Ciebie,
Uśmiech jak słońko jasne na niebie!



Nasza babcia

Nasza babcia jest jak wróżka,
Co otwiera bajkom drzwi,
A gdy kładzie nas do łóżka,
Mamy potem piękne sny.





Domowe wypieki & Kuchnią polską
Jedyna w Irlandii Północnej Kuchnia Polska na Tel.
Torty i ciasta na każdą okazję. Domowe pierogi,
uszka wigilijne, krostki, bigos, flaki oraz Catering.

Świąteczny, Komunie, Chrzestny.

347 Enniskeen
BT 65 4AD Craigavon
Tel. 07925492001
Tel. 02838986321
<https://www.facebook.com/pages/Domowe-wypieki-Kuchnia-polska/176431455895370>



MOJA BABCIA GRA NA TRĄBIE (fragment)

Wanda Chotomska

Postanowiłam pisać pamiętnik. Na papierze nutowym oczywiście. Jeśli ktoś kiedyś po latach będzie ten pamiętnik czytał, pewnie się zdziwi, że wybrałam taki właśnie papier. Więc wyjaśniam od razu – w naszym Miasteczku pisze się wyłącznie na papierze nutowym. Wszystko. Nawet rachunki i komunikaty urzędowe. Gazetę też. Bardzo to ładnie wygląda. Zupełnie jak piosenka.(...) W naszym Miasteczku wszyscy piszą ptasimi piórami. Innych nie ma. A ptaków jest bardzo dużo. I wszystkie oczywiście bez klatek. Na wolności. Nawet kanarki.(...) Mój ogród jest pełen ptaków i ja się z nimi przyjażnię. Od zawsze, odkąd tylko pamiętam. Tak, że już nawet ludzie w Miasteczku zapomnieli, jak mam na imię, i kiedy idę, wołają:

– O, idzie nasza Ptaszniczka!

Chociaż naprawdę mam na imię Andzia.(...)

Odłóżmy na razie pamiętnik pisany na nutowym papierze(...) przenieśmy się na sąsiednią posesję. Do białego, piętrowego domku, w którym mieszka pewna Babcia, Dziadek i wnuk Janek.

Niewykluczone, że Ptaszniczka wymieniłaby tych troje w innej kolejności –na pierwszym miejscu figurowałby zapewne Janek, a potem dopiero Babcia i Dziadek. Ale my uważamy, że pierwszeństwo należy się jednak Babci. Dziadek i wnuk, jako dżentelmeni, przyznaliby nam na pewno rację. Babcia była w ich domu najważniejszą osobą.

O kimś, kto jest taki ważny, mówi się zwykle, że gra pierwsze skrzypce. Ale my tak o Babci nie powiemy. Nie pasuje nam to porównanie. Bo czy o osobie, która gra na trąbie, można powiedzieć, że gra pierwsze skrzypce?

A Babcia grała właśnie na trąbie. I to nie na żadnej tam malutkiej trąbce, takiej, na jakiej hejnalisci wygrywają hejnały, tylko na prawdziwej, wspaniałej, wielkiej, mosiężnej trąbie, największej ze wszystkich trąb, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Muzycy nazywają czasem takie trąby tubami, ale my zostaniemy przy trąbie. Czy nie brzmi to o wiele bardziej dostojnie niż tuba? Wystarczy powiedzieć: trąba, i w samej nazwie, zanim się jeszcze na tej trąbie zagra, słychać już potęgę głosu, siłę tak wielką, że mury zdolna jest rozwalić.

Był nawet kiedyś taki wypadek. W czasie wojny. Nie, nie, nie w czasie tej ostatniej i nawet nie w czasie przedostatniej, tylko bardzo, bardzo dawno temu, kiedy żołnierze chcąc zdobyć miasto Jerycho zaczęli grać na trąbach i od tego bardzo głośnego trąbienia rozpadły się mury miasta.

Znacie takie powiedzenie – trąba jerychońska? Właśnie stąd się wzięło. Od tego miasta Jerycho.

Tak, tak – trąba Babci ma imponujący rodowód i choć na razie nie rozwaliła jeszcze żadnych murów, a Babcia gra na niej wyłącznie w celach pokojowych –patrzmy na nią z szacunkiem, bo nie wiadomo, co się może zdarzyć.

Tylko nie myślcie sobie, że Babcia odziedziczyła swoją trąbę po zdobywcach Jerycha. Od tamtych czasów minęło już chyba ze siedem tysięcy lat, żadna trąba by tak długo nie przetrwała, więc trąba Babci może być co najwyżej pra-pra-pra-pra-prawnuczką tamtych jerychońskich. Babcia dostała ją w prezencie ślubnym. Od swego taty, który nauczył ją również grać na trąbie.

– Lepiej, żebyż żona grała mężowi na trąbie niż na nerwach – powiedział. Bardzo fajny był ten tata Babci. Inni mężczyźni uważają, że kobietom wystarczy blacha kuchenna i że dla dobrego domowego ogniska powinny dmuchać wyłącznie w palenisko, kiedy ogień pod kuchenną blachą nie chce się rozpalić – a on nie! Dał Babci trąbę i Babcia dmucha w nią z ta kim zapałem, aż iskry lecą. Do tańca gra i do słuchu. Wszystko potrafi zagrać.

Nawet kołysanki trąbiła wnukowi nad kołyską, kiedy był jeszcze mały.

„Trąbabcia” – mówił o niej wtedy Janek, bo mu się dwa słowa – trąba i babcia –złączyły w jedno. Teraz jeszcze czasem też tak ją nazywa – chociaż jest już duży.

A te kołysanki nad kołyską to nie tylko Babcia Jankowi grała. Dziadek też. Bo Dziadek gra na wiolonczeli. Zanim ożenił się z Babcią, grał na skrzypcach, ale po ślubie przerzucił się na większy instrument. Pewnie do tej trąby chciał się dopasować.

Teraz grają już we troje. Bo Janek też gra. Na flecie. I piosenki pisze. Dziadek i Babcia najbardziej lubią tę, którą napisał o nich. O nich i o muzyce. O tym jak siedzą sobie wieczorem w domu, przy otwartym oknie, drzwi na balkon też są otwarte, bo wieczór ciepły ptaki w ogrodzie. Ptaszniczki już zasnęły, już ich nie słychać, czasem tylko słowik się odezwie, a oni siedzą tak we troje i muzykują. Ta piosenka ma tytuł:

MOJA BABCIA GRA NA TRĄBIE

Moja Babcia gra na trąbie,
Dziadek wiolonczelę ma,
a na flecie w tym tercecie
wnuczek bardzo ładnie gra.
Gdy zagra trąba i wiolonczela,
jak również flet piccolo,
to, proszę ludzi,
słońce się budzi
i świat ma ładniejszy kolor.
Muzyka jest dobra na serce,
bo lat ci ubywa, gdy zagrasz,
i nie wiesz już, co to korzonki,
reumatyzm, skleroza, podagra.
Leciutki się robisz jak piórko,
jak ptaszek, jak motyl, jak wiatr
i śmiesz się głośno,
i zima jest wiosną,
i znów masz piętnaście lat.
Babcia trąbi jak archanioł,
Dziadek gra jak młody bóg
i jak szatan w tym tercecie
gra na swoim flecie wnuk.
Muzyka jest dobra na serce,
bo ludziom potrzebna jest radość,
więc okna szeroko otwórzmy
i grajmy do tańca sąsiadom.
Niech nuta za nutą polecą
jak ptaszek, jak motyl, jak wiatr,
niech z trąby wyfrunie
i śpiewa na strunie,
i cieszy cały świat! (...)



1. Połącz podane związki frazeologiczne z ich wyjaśnieniami.

1) grać na nerwach

a) być najważniejszym, mieć decydujący głos

2) trąba jerychońska

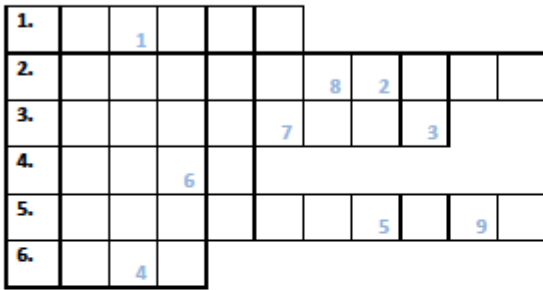
b) drażnić, denerwować kogoś

3) grać pierwsze skrzypce

c) potocznie o niezaradnej, roztar-gnionej osobie

Związek frazeologiczny to połączenie wyrazów utrwalone i powszechnie używane w danym języku. W związku frazeologicznym nie są istotne znaczenia poszczególnych słów - odczytuje się go jako całość.

2. Rozwiąż krzyżówkę.



1. Autorka pamiętnika.
2. Grał na niej Dziadek.
3. Grane Jankowi nad kołyską.
4. Gra na niej Babcia.
5. Trąba ... - przyczyniła się do zburzenia murów Jerycha.
6. Gra na nim wnuk.



1 2 3 4 5 1 2 3 7 1 9 7

1 2 3 4 5 6 7 6 8 3

- święta obchodzone w wielu krajach na świecie. W Polsce życzenia babciom składane są 21 stycznia, a dziadkom 22 stycznia. W Wielkiej Brytanii odpowiednikiem tych świąt jest National Grandparents Day i obchodzony jest w pierwszą niedzielę października.

Dla Babci

D. Gellner

Siadaj Babciu, siadaj blisko.
Zaraz ci opowiem wszystko.
Prawie całą noc nie spałam,
bo prezenty wymyślałam.
Na kanapie się kręciłam,
aż dla ciebie wymyśliłam:
z lodu broszkę i korale
i śniegowe cztery szale.
Dziesięć czapek w śnieżną kratkę
i lodową czekoladkę.
Jak nie będzie ci smakować,
to mnie możesz poczęstować!

Dla Dziadka

Tekst D. Gellner

Dziadku, Dziadku, czy to ty?
Coś na twojej głowie lśni.
To korona! Słowo daję!
Przecież znam korony z bajek!
Czy to fotel?
Ale skąd!
To nie fotel tylko tron!
I w ogóle i w szczególności
jesteś Dziadku dzisiaj królem!
Pytasz co to za zagadka?
To po prostu Święto Dziadka!



Przygotowała: Katarzyna Pawlikowska-Golonka



Aktualności wędkarskie - **Tomasz Rzońca** - Koordynator.

Podsumowanie i zakończenie sezonu wędkarskiego 2014



Sezon wędkarski 2014 naszego klubu dobiegł końca. Ten rok zleciał bardzo szybko, zawsze tak jest kiedy ma się dużo w planach. W tym roku nasz klub wziął udział w siedemnastu różnych zawodach z zaskakującymi wynikami. Klub jest częścią sieci społecznej Polskie NI oraz współpracuje z Wędkarską Federacją Irlandzką „IADA”, Polskim Sklepem Wędkarskim „Baracuda Fishing Tackle” w Dungannon, oraz integruje się z lokalnymi Klubami wędkarskimi. Jesteśmy naprawdę dumni z naszych osiągnięć w tym roku. Nasi klubowicze wędkują wspólnie w Irlandii od 5/6 lat. Nasz Klub zawiązany został z początkiem 2013 roku i łączy ludzi wspólnym zamiłowaniem do wędkarstwa sportowego, aktywnego i rodzinnego wypoczynku nad wodą. Jesteśmy silną i zwartą grupą darzącą się przyjaźnią i koleżeństwem. Wspólnie dążymy do celu i podnosimy poprzeczkę aby nasze hobby nabierało smaku. Część naszych klubowiczów ma za sobą spory zapas doświadczenia i zaliczonych wiele wypraw wędkarskich w różnych krajach. Są również tacy, którzy nazywają siebie amatorami, ale dzięki naszej grupie, która motywuje i przekazuje szybkie wskazówki stają się mocniejsi po każdej chwili spędzonej nad wodą.

Nasi klubowicze wzięli udział w zawodach: Klubowych - są to zawody organizowane przez nasz klub. Klubowicze mogą rywalizować między sobą w różnej dziedzinie wędkarskiej w różnych miejscach. W konkurencji Sławkowej, gruntowej, spinningowej, zawody rozgrywane są nad jeziorem, nad rzeką, morzem jak i zawody nocne. Koordynatorem tego typu imprez jest Tomasz Rzońca.

Na początku maja 2014 ruszyła Drużynowa Liga Międzynarodowa "Cross Border Peace Cup/League". Zajęliśmy drugie miejsce! Do ligi dostało się sześć klubów wędkarskich z całej Irlandii, które dzieliły się z pięciu rund odbywających się w różnych częściach Irlandii w technice Sławk/Grunt. Każda z drużyn liczyła trzy dorosłe osoby, jednego młodszego zawodnika z opiekunem i sędziego. Zawody zakończyły się pod koniec września.

Po zawodach ligowych jeden z klubów lokalnych zaprosił naszych klubowiczów na zawody integracyjne „Cross Ethnic Cup 2014. Nasi klubowicze zgarnęli prawie wszystkie nagrody za 1 i 2 miejsce, nagroda za największą inność ryb i za największą wagę ryb. Zawody odbyły się na ich prywatnym jeziorze, które sami przygotowali i wysprząkali, postawili pomosty, stanowiska wędkarskie, byliśmy pod wrażeniem ich ciężkiej pracy włożonej w to miejsce. Było to wspaniałe i niezapomniane spotka-

nie w gronie znakomitych wędkarzy. Ponadto klubowicze zorganizowali w tym roku dwie duże imprezy dla dzieci z grupy Blossom SureStart i Splash SureStart pod nazwą „Wędkarstwo i bezpieczeństwo nad wodą”. Warsztaty wędkarskie zostały zorganizowane nad jeziorem. Polegało to na prezentacji przynęt sztucznych, zapoznaniu się nazwami ryb, bezpieczeństwem. Dzieci miały okazję zarzucić wędkę i nauczyć się podstawowych części wędkarstwa mułowego. W między czasie serwowane były kiełbaski z grilla, a na koniec odbył się konkurs i rozdanie nagród.

W między czasie "napiętego grafiku" dwóch śmiałków z naszego klubu wystartowało w eliminacjach do mistrzostw świata. Były to zawody dwu dniowe i rozegrane zostały na łodzi w dyscyplinie Spinningowej. Tomasz Rzońca i Paweł Kasztelan stawili się na start stawiając czoło najmocniejszej grupie Spinningistów z całej Irlandii. Po ogłoszeniu wyników pierwszego dnia znaleźli się na 4 miejscu, po ogłoszeniu wyników z drugiego dnia znaleźli się na 3 miejscu, dodatkowo Tomasz Rzońca złowił największego szczupaka zawodów! Ich miejsce po zakończeniu zawodów zostało oznaczone w grupie rezerwowych, dzieliło ich o krok aby wyjechać do Francji i wystartować w Mistrzostwach Świata. Gratulacje!

Na koniec pożegnaliśmy sezon 2014 trzydniową imprezą dla klubowiczów. Jak co roku, tradycyjnie było to zakończenie sezonu wędkarskiego naszego klubu Polish Anglers w Irlandii Północnej. Zarezerwowany został domek z pełnym wyposażeniem, nad samym brzegiem rzeki z dostępem do pomostów i łodzi. Kilka kroków dalej znajdował się bar i restauracja gdzie uczciliśmy szampańsko nasze osiągnięcia tego roku. Klub w połowie dofinansował tę imprezę. Była to niezapomniana wyprawa. Każdy z nas będzie miło wspominał takie sytuacje. W takich właśnie sytuacjach i takich wyjazdach klubowych wzmacniamy pozytywnie nasze kontakty między sobą. Serdecznie zapraszamy do naszego grona wędkarskiego. W następnym roku czeka nas kolejna ciężka praca i znacznie więcej spotkań nad wodą.

Serdecznie dziękujemy klubowiczom za tak wspaniałą postawę, dziękujemy również Polish Community Network, Baracuda fishing Tackle, IADA, wszystkim klubom lokalnym za wsparcie i pomoc w rozwijaniu się naszego klubu.

Pozdrawiamy : www.polishanglersni.com



Zamiast niezdrowych przekąsek

Podawaj dzieciom chipsy

...OWOCOWE

Twoje dziecko ciągle podjada coś pomiędzy posiłkami, a ty nie masz pomysłu, jak ograniczyć kolejne zjadane paczki chipsów, paluszków i innych niezdrowych przekąsek? Wypróbuj chipsy owocowe. To zdrowa alternatywa dla fastfoodowych przekąsek.

Chipsy owocowe to nic innego, jak suszone owoce.

W ten sposób można zrobić chipsy z **jabłek**, **bananów**, gruszek, truskawek, a także z warzyw: **buraków**, cukinii, marchewki. Przekąski takie nie zawierają substancji konserwujących, sztucznych barwników, soli, tłuszczów, glutenu, ani dodatkowych cukrów, a słodki smak zawdzięczają naturalnym cukrom występującym w owocach. Są zdecydowanie mniej kaloryczne od fastfoodowych przekąsek, ponieważ są suszone, a nie smażone, dzięki czemu zachowują cenne składniki odżywcze. –Tego typu produkty zawierają znacznie mniej kalorii, ponieważ nie są smażone, a jedynie suszone. Często poddawane są procesowi liofilizacji – jest to metoda suszenia, która polega na tym, że uzyskujemy produkt, który jest bardzo chrupiący.

Dlaczego dzieci powinny jeść suszone owoce?

Suszone owoce są cennym źródłem błonnika, witamin z grupy B, witaminy K i minerałów: miedzi, żelaza, potasu i magnezu. Błonnik zawarty w chipsach owocowych świetnie działa na przewód pokarmowy i jest przeciwutleniaczem, dlatego jest tak zalecany przez dietetyków. Zjedzenie małej paczuszki suszonych chipsów jabłkowych równa się spożyciu trzech jabłek.



Łatwiej jest nam na pewno zjeść suszone owoce, bo mają one znacznie mniejszą objętość i szybciej możemy je skosztować. Natomiast zjedzenie trzech jabłek często jest dla nas ogromnym wyzwaniem.

Chipsy owocowe stanowią zdrową przekąskę dla dzieci, którą mogą podjadać między posiłkami w domu, szkole, na spacerze, czy w podróży. Warto jednak pamiętać, że chipsy owocowe są kaloryczne, ponieważ zawierają naturalne cukry, dlatego nie należy spożywać ich w nadmiarze. Ta zasada nie dotyczy chipsów warzywnych, z marchewki, cukinii, czy buraków, które zawierają znacznie mniej cukrów.

Jak przygotować chipsy owocowe?

Na rynku jest coraz szerszy wybór chipsów owocowych i warzywnych, ale jeśli ktoś ma ochotę, to może je przygotować w domu.



Przepis na chipsy z jabłek:

Z umytych i osuszonych jabłek usuwamy cały środek i kroimy w plasterki. Można je delikatnie osuszyć cynamonem, albo suszyć bez przypraw w temp. 40-50 stopni przez kilka godzin. I Chipsy Gotowe!

Przepis na chipsy z marchewki:

Marchewkę kroimy na cienkie plasterki (ok. 2-3 mm), skrapiamy oliwą i posypujemy przyprawami. Układamy na papierze do pieczenia i wkładamy do rozgrzanego piekarnika. Pieczemy, aż będą miękkie.

W ten sposób suszymy jabłka, gruszki, banany, marchewkę, pietruszkę, buraki.



Baran

Rok 2015 będzie dla Baranów bardzo twórczy i burzliwy. W niedalekiej przyszłości możecie wypatrywać sporych zmian w Waszym życiu, zarówno w sprawach zawodowych, rodzinnych i finansowych. Jednak zdecydowanie największą będzie się działo u Baranów marcowych, Słońce spowoduje konieczność podejmowania decyzji, które nagle spadną na Was i zmuszą do szybkiej reakcji. Natomiast dla Baranów urodzonych od 4 do 11 kwietnia Uran przyniesie dużą ilość niespodzianek i nieoczekiwanych wydarzeń.



Rak

Na zodiakalnego Raka będą miały wpływ silnie planety: Uran, Neptun i Pluton. Czekają Was więc wiele wydarzeń, zarówno tych pozytywnych jak i niestety negatywnych. Uran przyniesie wiele nieoczekiwanych zdarzeń dla urodzonych od 5 do 9 lipca. Wykażcie się odpowiedzialnością i zdyscyplinowaniem, aby nie dać się zaskoczyć jego negatywnym wpływem. W przyszłości bądźcie ostrożni w kwestii nowych fascynujących znajomości, które mogą okazać się niewłaściwe. Warto również zadbać o zdrowie, nie żałujcie pieniędzy na profilaktykę i ważne badania.



Byk

Wreszcie uwolnicie się z niekorzystnego działania Saturna i Wasze życie stanie się łatwiejsze. Nie pozwólcie marnować swojego cennego czasu i możliwości, szczególnie, że planeta ogromnego szczęścia Jowisz, będzie Wam sprzyjać od sierpnia 2015r. Wasza przedsiębiorczość zacznie się sprawdzać, czas będzie sprzyjać również wszelkim zabiegom kosmetycznym i upiększającym. Kwietniowe Byki mogą też spodziewać się wielkiej miłości, a to dzięki planecie Neptun, która wprowadzi Was w świat wyobraźni i niezapomnianych romantycznych uniesień.



Lew

Planeta ogromnego szczęścia Jowisz przebywać będzie do końca lipca w Waszym znaku. Wykorzystajcie maksymalnie ten czas na najambitniejsze i zarazem najtrudniejsze plany, ponieważ Wasze działanie nie pójdzie na marne. Nie dajcie zmałować tak dobrego czasu, w końcu przychodzi on raz na 12 lat! Posiadacie teraz możliwość awansu, uzyskania podwyżki, wygrywania konkursów, wygrania na loterii! Sytuację rodzinną, partnerską przebiegają w sposób bardzo spokojny, zdrowie szybko się poprawia i będziecie w centrum zainteresowań.



Bliźnięta

Czekają Was bardzo pracowity rok. Planeta Saturn będzie zmuszała Was do podejmowania ważnych decyzji, a to będzie dotyczyło szczególnie Bliźniąt urodzonych w dniach 22-29 maja. Od połowy maja do połowy czerwca natomiast Mars doda Wam sporą dawkę siły i inspiracji do działania, znajdziecie się w kręgu zainteresowań, dlatego przygotujcie się na okres pełen nieoczekiwanych zdarzeń. Bliźnięta z dni 27 – 31 maja natomiast znajdują się pod niesprzyjającym wpływem Neptuna, dlatego uważajcie więc na nowe znajomości, bo mogą przerodzić się w toksyczne romanse.



Panna

Jowisz, czyli planeta szczęścia, znajdzie się w Waszym znaku w sierpniu. Oznacza to, że nadchodzące miesiące będą najlepsze od 12 lat! Macie okazję wykroczyć poza swoje własne granice i możliwości, uszlachetnić swoją osobowość, jeśli macie pragnienie władzy, to teraz możecie się o nią starać. Wasze siły witalne się znacznie wzmagają, los przyniesie wiele korzystnych sytuacji, które będą drogą do sukcesu! Zawarty w tym roku związek okaże się prawdziwą miłością, zakupiony dom okaże się trafną decyzją, nowy samochód przyniesie same zadowolenie.

Horoskop



Waga

Zodiakalne Wagi urodzone między 4 a 11 października znajdują się pod wpływem planety Uran. Przyniesie Wam ona inspirację do obrania nowej ścieżki w życiu. Będzie to spowodowane tym, że będziecie mieli dosyć już swojej obecnej sytuacji. I tak: w przyszłości będzie możliwa zmiana pracy na lepszą, bo obecnej macie już dosyć, wystrój Waszego mieszkania też Was będzie nudził, więc zaplanujecie zmiany. Uważajcie bardzo na swoje zdrowie, napięcie wewnętrzne i frustracje mogą niekorzystnie wpływać na Wasze samopoczucie, stąd musicie koniecznie znaleźć metodę na od stresowanie.



Koziorożec

Znak Koziorożca w roku 2015 będzie pod działaniem planet: Jowisz, Uran, Neptun i Pluton. Jowisz jako planeta szczęścia będzie oddziaływać w drugiej połowie roku i spowoduje wiele ułatwień oraz szczęścia w sprawach zawodowych, nauce, zdrowiu, podróżach i życiu osobistym. Bierzcie udział w konkursach, w grach na loteriach będziecie mieli znacznie więcej szczęścia. Czas będzie dobry na zdobycie awansu w pracy, a jeśli prowadzisz swoją firmę to spodziewaj się lepszych zysków. Uran natomiast będzie przynosił sporo napięć i ciężkich decyzji, szczególnie dla urodzonych od 3 do 11 stycznia.



Skorpion

Wreszcie odetchniecie z ulgą po pamięć niekorzystnych zdarzeń, błądów i braku chęci do działania, które było spowodowane planetą Saturn, to ona rozliczała Was z każdego, najdrobniejszego błędu. Musicie uwierzyć teraz w siebie i swoje siły i zapomnieć o przeszłości. Skorpiony z pierwszej dekady będą pod pozytywnym działaniem planety Neptun, która to pobudza Was będzie do twórczej pracy, empatii, ukażą się talenty artystyczne, będziecie znacznie bardziej wrażliwi na sztukę i piękno otaczającego świata.



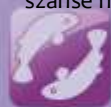
Wodnik

W końcu pozbędziecie się złego wpływu Saturna i zaczniecie funkcjonować swobodniej i radośniej. Ów Saturn będzie dodawał Wam wytrwałości i konsekwencji w działaniu. Podaruję Wam stabilność, powagę i uporządkowanie w życiu. Również, od planety Uran też otrzymacie dobre wpływy, które ukażą się poprzez pomysłowość, kreatywność, swobodę w działaniu i łatwość rządzenia swoim losem. Będziecie mieli ułatwione zadanie jeśli chodzi o wyraz swoich talentów, inteligencji, poprawią się Wasze siły witalne, zawrzecie wiele nowych i ciekawych znajomości, które okażą się dla Was bardzo korzystne.



Strzelec

Rok 2015 zapowiada się dla Strzelców niezmiernie ciekawie ale również burzliwie. Planeta Saturn, która będzie w Waszym znaku, spowoduje wiele zmian, a przede wszystkim jej działanie jest takie, że rozlicza człowieka za ostatnie 7 lat. I dlatego będzie to czas na głębokie refleksje i tworzenie planów na kolejne długie lata. Mimo wszystko przez pierwsze półrocze będziecie pod silnym wpływem pozytywnego Jowisza. Sumując działanie tych dwóch planet, czeka Was dużo niespodzianek, wydarzeń, będą szanse na awans i na lepszą pracę.



Ryby

Zodiakalne Ryby będą pod dobrym wpływem planety Neptun, a najmocniej te urodzone od 24 do 28 lutego. Budzi się Wasza intuicja, wrażliwość na innych, bardziej rozumiecie potrzeby swoich bliskich. Możecie spodziewać się mocnego zauroczenia i wielkiej wrażliwości na sztukę i piękno. Odkryjecie w sobie mnóstwo nowych talentów, skierujecie się w stronę ezoteryki i rozwoju duchowego. Wasze życie emocjonalne nabierze w tym roku innego wymiaru, obudzi się w Was piękno, ale nie pozwólcie się też ponieść zbytnej fantazji i uważajcie na przypadkowe i nieprzemysłane znajomości, które okazać się mogą zgubne.

Święta dla niektórych z nas są zbawieniem. Odpoczywamy, odpoczywamy i jeszcze raz odpoczywamy. Dla innych są katorką - nudzimy się, nudzimy i jeszcze raz nudzimy. Święta bywają też czasem pijaństwa, obżarstwa, telewizyjnego otumanienia, ale i ładowania akumulatorów lub odrażdzenia więzi rodzinnych. W sumie jednak liczy się to, aby mieć poczucie dobrze spędzonego czasu. A czy ty umiesz świętować? Jakie jest twoje świętowanie?

1. Czy lubisz święta?

- a) zdecydowanie tak...1
- b) tak, ze względu na ich atmosferę, nie ze względu na zbyt dużą ilość wolnego czasu...3
- c) raczej nie specjalnie...5

2. Czy cieszysz się, że w święta będziesz mógł spędzić więcej czasu ze swoją rodziną?

- a) bardzo się cieszę...1
- b) cieszę się...3
- c) z czego tu się cieszyć...5

3. Kilka ostatnich świąt były...

- a) bardzo do siebie podobne, a więc wspaniałe...1
- b) bardzo różne...3
- c) jak co roku podobne do siebie i nudne...5

4. W Wigilię najbardziej działa na Ciebie...

- a) dzielenie się opłatkiem i wspólna kolacja...1
- b) całodienne przygotowanie, zapachy z kuchni itp...3
- c) prezenty pod choinką...5

5. W czasie świąt robisz...

- a) to co od dawna chciałem zrobić, ale nie miałem czasu...1
- b) to co chce rodzina...3
- c) nic nie robię, bo nawet nie wiem co mam zrobić ze sobą...5

6. Wolisz Święta Bożego Narodzenia czy Sylwestra z Nowym Rokiem?

- a) jedno i drugie...1
- b) raczej święta...3
- c) raczej Sylwestra...5

7. Przed Świętami sprawdzasz...

- a) jaka będzie pogoda i czy będzie można odpoczywać na świeżym powietrzu...1
- b) kto z moich znajomych będzie mógł mnie odwiedzić lub do których ja będę mógł pójść...3
- c) program telewizyjny na wszystkich możliwych kanałach...5

8. Czy podczas minionych świąt zdarzało się, że nabawiłeś się niestrawności lub chociażby czułeś, że się przejadłeś?

- a) nie, nigdy...1
- b) czasami tak...3
- c) stało się to już regułą...5

9. Czy ogarnia Cię pozytywny czar świąt?

- a) tak, zawsze wtedy mam wrażenie, że od teraz będzie mi znacznie lepiej...1
- b) tak, ale mimo wszystko stoję mocno na nogach we własnej rzeczywistości...3
- c) święta działają na mnie raczej destrukcyjnie, gdy widzę wokół tyle szczęścia, a tylko ja jestem nieszczęśliwy...5

10. Które z poniższych określeń twoim zdaniem najbardziej pasuje do Świąt Bożego Narodzenia?

- a) miłość i spokój...1
- b) odpoczynek i rodzina...3
- c) komercja i szopka...5

Jeśli uzyskałeś(aś) 10 - 22 punkty

Twoje świętowanie jest dla Ciebie bardzo ważne. Wszelkie święta są dla Ciebie czymś jedynym, wspaniałym i wciąż niepowtarzalnym. Właśnie na tym polega twoja umiejętność świętowania. Traktujesz je jak coś na co czeka się cały rok i czego nie można zamarnować. Choinka, opłatek czy jedyny w swoim rodzaju zapach wysprzątanego mieszkania wymieszany z wigilijnymi-świątecznymi potrawami są dla Ciebie bardzo ważne, ale nie najważniejsze. To samo dotyczy świąt Wielkiej Nocy, a także innych świąt lub nawet przedłużonych weekendów. Bardziej liczy się dla Ciebie łaza wzruszenia podczas składania życzeń, radość gdy rozpakowywane są prezenty, a także to wspaniałe uczucie wolności, gdy rano w pierwszy dzień świąt budzisz się i myślisz, że dziś nic nie musisz, że nic Cię nie goni i że możesz zrobić to co chcesz lub nawet nie robić zupełnie nic. Bez wątpliwości umiesz świętować, umiesz odpoczywać, a gdy przyjdzie czas pracy masz znacznie więcej siły niż przed świętami.

Jeśli uzyskałeś(aś) 23 - 37 punktów.

Lubisz święta, ale twoje świętowanie nie zawsze wygląda tak jak powinno wyglądać. Szczególnie wzduszają Cię tradycyjne obrzędy. Poczłwwszy od opłatka, poprzez prezenty i pasterkę z kołędami czy też wielkanocne święcenie pokarmów lub śmigus dyngus. Lubisz też ten wolny czas, ale im więcej go mija, tym bardziej nie wiesz co z nim zrobić. Starasz się go zabijać w sposób nie zawsze ciekawy i dlatego niektóre twoje poprzednie święta nie wspominasz ze specjalną radością i rozrzwiniem. Podczas twojego świętowania wiele zależy od przypadku. Jeśli ktoś z rodziny lub znajomych "popchnie" Cię w kierunku właściwego odpoczynku, takiego jaki pasuje im i tobie wówczas naprawdę bywa wspaniale. Jeśli nikt nie wpadnie na dobry pomysł, to i ty wynudzisz się "jak diabeł na pokucie". Co jednak ciekawe, gdy wieczorem w drugi dzień świąt pomyślisz, że to już prawie koniec odpoczynku, to robi Ci się żal. Aby twoje świętowanie powinno być lepsze musisz bardziej cenić wolny czas.

Jeśli uzyskałeś(aś) 38 - 50 punktów

Należysz do tych osobników, dla których święta i twoje świętowanie są katorką. Może być wiele powodów tego, że nie umiesz świętować. Najczęstszym jest to, że zamiast wnikać w duchową atmosferę świąt, ty sprzątasz, szykujesz, gotujesz, kupujesz. W końcu jesteś tak zmęczony, że nie sposób świętować i odpoczywać. Tym bardziej, że wciąż się zastanawiasz czy o niczym nie zapomnieliś i czy potrawy wszystkim smakują. Bywają też inne powody nieumiejętności świętowania. Na przykład pracoholizm. Pracoholicy nie umieją sobie znaleźć miejsca, gdy są pozbawieni pracy. Święta w paskudny nastrój wprowadzają również osoby samotne. Nie ma się tu czemu dziwić, ale osób samotnych jest tak wiele, że aż dziw bierze, że nie potrafią sobie znaleźć na święta towarzystwa drugiej osoby samotnej. Jeśli to Ciebie dotyczy, spróbuj i poszukaj samotnika. Na pewno jest bardzo blisko! Uwierz w to, że świętowanie może być bardzo przyjemne w życiu.



Witajcie w Nowym Roku!
Mam nadzieję, że miło
spędziliście Święta i Sylwestra!
Gotowi na kolejną lekcję,
a więc zaczynamy!

SYPIALNIA - bedroom

spać - to sleep
łóżko - bed
łóżko piętrowe - bunk bed
upper bunk - górne łóżko
lower bunk - dolne łóżko
łóżko pojedyncze/dwuosobowe - single/double bed
stać łóżko - to make a bed
położyć się do łóżka - to go to bed
odpoczywać - to rest
drzemka - nap
uciąć sobie drzemkę - to have a nap
pościel - bedding
poduszka - pillow
jasiek, poduszczyk - cushion
kołdra - duvet
koc - blanket
narzuta, kapa - bedspread
prześcieradło - sheet
poszewka na poduszkę - pillowcase
materac - mattress
stolik nocny - bedside table
lampka nocna - bedside lamp
szafka, komoda - cabinet
komoda - chest of drawers
toaletka - dressing table
budzik - alarm clock
szafa na ubrania - wardrobe
wieszak - rack
zastony, firanki - curtains

Szukasz skutecznej reklamy
dla Twojej firmy? Zapraszamy do współpracy.

**Teraz Nowe
Niższe Ceny!**

Nie zwlekaj
skontaktuj się z nami:

redakcja@polskieni.com

Niech Cię Zobaczą!

Kochani korzystając z tej okazji chciałabym
Wam życzyć wszystkiego najlepszego, dużo
zdrowia, szczęścia i pomyślności w Nowym
dopiero rozpoczętym Roku. Oby 2015 okazał
się tylko lepszy i bardziej łaskawszy dla nas
wszystkich. All the best!!!

*Uczyła się z Wami
Patrycja Chmielowicz*



GCS Gus Campbell Solicitor Advocates

21 College Street ARMAGH BT61 9BT
T:(028) 3752 5999 F:(028) 3752 3622

10-12 Carleton Street PORTADOWN BT62 3EN
T:(028) 3833 4801 F:(028) 3835 0519

Pomoc w nagłych wypadkach 24h (028) 3752 5999

Prawo wypadkowe: błąd w sztuce lekarskiej, wypadki drogowe
Prawo rodzinne: rozwody, separacje, opieka nad dziećmi
Prawo karne: szkody kryminalne, wykroczenia w ruchu drogowym
Prawo cywilne: szkody i drobne roszczenia
Prawo własności: umowy związane z kupnem i sprzedażą nieruchomości

ROBINSON & COMPANY
Inc Moorhead Hall & Co.
CHARTERED ACCOUNTANTS

Masz własną firmę?
Potrzebujesz księgowego?
Jesteśmy tu, aby Ci pomóc!

<input checked="" type="checkbox"/> Zwroty Podatku	<input checked="" type="checkbox"/> Konsultacje
<input checked="" type="checkbox"/> Kalkulacja Wypłat	<input checked="" type="checkbox"/> Szkolenia z obsługi programu SAGE
<input checked="" type="checkbox"/> Księgowość	<input checked="" type="checkbox"/> Firma zapewnia tłumacza podczas spotkań
<input checked="" type="checkbox"/> Wsparcie dla Firm	

17 Mandeville Street, Portadown,
BT62 3PB, Co Armagh
Kontakt: Stuart McDonald
Tel: 028 3833 2801
mcdonalds@robinsonandcompany.co.uk

Find us on Facebook

sage Business Partner

creativeMix
ewelinabarnas.info@gmail.com

▪ projekty graficzne ▪ identyfikacja wizualna ▪ ogłoszenia prasowe

Poradę i wsparcie oferuje: **Północnoirlandzka Rada ds. Mniejszości Etnicznych – Northern Ireland Council for Ethnic Minorities (NICEM)** Adres: 3rd Floor, Ascot House, 24-31 Shaftsbury Square, **BELFAST**, BT2 7DB Telefon: 028 9023 8645 E-mail: info@nicem.org.uk
Strona internetowa: www.nicem.org.uk
NICEM: Mid Ulster & Down
14-16 William Street, **Lurgan**, BT66 6JA
Mark Caffrey (Development Officer)
mark@nicem.org.uk,
NICEM: North-West, The Old Church
Clarendon Street, **Derry**, BT48 7ES
Max Petrushkin (Development Officer)

South Tyrone Empowerment

Programme (STEP)
Adres: Unit T7, 2 Coalisland Road, **DUNGANNON**, BT71 6JT
Telefon: 028 8772 9002
E-mail: info@stepni.org
Strona internetowa: www.stepni.org

Jerome Mullen
Honorowy Konsul Polski w Irlandii Północnej
5 Seafields, Warrenpoint Newry, Co Down Northern Ireland, BT34 8TG
jerome@polishconsulateni.org
Tel: +44 (0)7836 734040

Jeśli uważasz się za ofiarę nierównego traktowania ze względu na rasę, religię, płeć, niepełnosprawność, orientację seksualną, skontaktuj się z: **Komisją ds. Równouprawnień (Equality Commission NI)**.
Telefon: 028 9050 0600 / E-mail: information@equalityni.org / Adres internetowy: www.equalityni.org.

Polskie N.I. Sieć Społeczna
Kontakt: agnieszka@polskieni.com

W innych sprawach polecamy **Biuro Porad Obywatelskich (Citizens Advice Bureau)**.

Informacje i wskazówki na temat **pracy w Europie** uzyskasz w **EURES (European Employment Services)** pod numerem 028 9025 2270.

Jest to organizacja charytatywna wspierająca obywateli, bezpłatną i poufną poradą.

EURO PACZKA

WWW.EURO-PACZKA.COM e-mail: europaczka@onet.pl

- Usługi kurierskie - transport paczek i palet
- Materiały budowlane z Polski
- Transport samochodów, motorów, rowerów



Cennik: do 10kg = 15£, 20kg = 20£, 30kg = 25£

(0044) 0787 314 5750

Dostawa przesyłek kurierskich w ciągu 7 dni roboczych liczonych od daty przejęcia przesyłki przez kuriera.
Wszelkie informacje dotyczące wyjazdów znajdziecie na naszej stronie internetowej.

Dzwoń:

07756024375

E-mail: eurotransportni@gmail.com

EUROTRANSPORTNI.COM



- ➔ USŁUGI KURIERSKIE, TRANSPORT ŁADUNKÓW
- ➔ TRANSPORT PACZEK I PALET
- ➔ TRANSPORT ROWERÓW, MOTORÓW, SAMOCHODÓW I MASZYN
- ➔ TRANSPORT I PRZEPROWADZKI NA TERENIE IRLANDII PÓŁNOCNEJ

CENNIK

➔ Do 10kg: 15 funtów, później każdy 1kg/£1.00

**JEŹDZIMY DO POLSKI
CO TYDZIEŃ!**

STANDARDOWA PACZKA

nie może przekroczyć 200cm (długość + szerokość + wysokość), przy czym jej najdłuższy bok nie może przekroczyć 120 cm.

PACZKA DO POLSKI

JUŻ OD

**£1.00
/kg**

EUROTRANSPORT



**PACZKI Z POLSKI W PROMOCYJNEJ CENIE
PACZKA DO 30KG - £25 / PACZKA DO 50KG - £45**

Paczki z Polski dostawa od 3 do 5 dni roboczych

WWW.EUROTRANSPORTNI.COM

tel. 077 920 308 86

Świat w zasięgu pilota!

nisat
Aerials & Satellites



- montaż i sprzedaż zestawów platform: N, TNK, Cyfra, Polsat Cyfrowy
- profesjonalny montaż i serwis anten satelitarnych (wszystkie konfiguracje)
- wstawianie anten (siły i jakości sygnału)
- anteny do DVB-T (naziemna telewizja cyfrowa), montaż - serwis
- wykonywanie instalacji zbiorczych
- sprzedaż anten uchwytów złączek kabli pilotów itp
- rozbudowa i modernizacja istniejących systemów RTV/SAT
- montaż telewizorów na uchwytach ściennych
- wszystkie pomiary wykonujemy profesjonalnymi miernikami rover hd touch



**ROBINSON
& COMPANY**

17 Mandeville Street, Portadown,
Craigavon, Co. Armagh BT22 5PQ
Tel: +44 (0)28 3833 2001 Fax: +44 (0)28 3833 2000
www.robinsonandcompany.co.uk



**McGuigan
Malone
Solicitors**

Darmowe porady prawne i księgowość

Przedstawiciele wyżej wymienionych firm organizują darmowe konsultacje w pierwszą sobotę każdego miesiąca między godziną 10:00 a 13:00.

Miejsce spotkań:

52-54 Downshire Road, Newry – lipiec, wrzesień, listopad i styczeń
17 Mandeville Street, Portadown – sierpień, październik, grudzień i luty

Bez konieczności umawiania się na wizytę. W razie potrzeby będzie zapewniony tłumacz.